Wydanie poranne.
Nr. 341. Środa 4 listopada 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 ctm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersze petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Dalsze walki w Galicyi i Królestwie.
Wojna Turcyi z Rosyą, Anglią, Francyą i Serbią.

Walki austryacko-rosyjskie.

Wiedeń, 4 listopada.

Ogłaszają pod datą wczorajszą w południe:

W Galicyi.

Sytuacya w Galicyi jest niezmieniona. Z walk ostatnich dni na południe od Starego Sambora i na północny wschód od Turki dotychczas przywieziono 2500 jeńców rosyjskich.

Wczoraj rano huzarzy zaatakowali koło Rybnik w dolinie Stryja nieprzyjacielską kolumnę amunicyjną i zdobyli wiele wozów z amunicyą artyleryi.

W Królestwie.

W Królestwie Polskiem nasze siły wojenne po zmuszeniu silnej armii nieprzyjacielskiej do rozwinięcia się, przerwały walki na Łysej Górze, aby dalej prowadzić ruchy nakazane po walkach przed Iwangorodem.

Zastępca szefa sztabu generalnego, *von Höfer* generał-major.

Walki Niemców.

Berlin, 4 listopada.

Wielka główna kwatera donosi pod datą wczorajszą przed południem:

W Królestwie.

Na wschodzie operacye są jeszcze w rozwoju. Strat nie było. Celem wzięcia mostu, którego wysadzenie w powietrze przygotowano, Rosyanie, a mianowicie I. syberyjski korpus armii, pędzili w dniu 1 listopada ludność cywilną przed swoją strażą przednią.

W Belgii.

Zalew na południe od Nieuport **wyklucza wszelkie operacye** w tej okolicy. Okolica ta jest na długi czas **zniszczona**. Woda stoi miejscami ponad wysokość człowieka. Wojska nasze wyszły z okolic zalanych bez wszelkich strat w ludziach, koniach, armatach i wozach.

Nasze ataki na Ypres **postępują naprzód**. Przeszło 2300 ludzi, przeważnie Anglików, dostało się **do niewoli** i zabraliśmy kilka karabinów maszynowych. W okolicy na zachód od Roye odbyły się **zacięte**, dla obu stron połączone ze stratami, walki, które jednakże nie zmieniły tamtejszej sytuacyi. Straciliśmy przytem w jednej potyczce **kilkuset ludzi**, których brak i dwie armaty.

We Francyi.

Ataki nasze nad Aisne na wschód od Soissons miały **powodzenie**. Wojska nasze zabrały mimo najsilniejszego oporu nieprzyjaciela kilka silnie ufortyfikowanych pozycyi, szturmem zajęły Chovonne i Soupier, wzięły przeszło **1000 Francuzów do niewoli**, oraz trzy armaty i 4 karabiny maszynowe. Obok katedry w Soissons Francuzi ustawili ciężkie baterye, a na wieży katedry stacyę obserwacyjną. Następstwa takiego postępowania, w którem musi się dopatrywać systemu, są jasne.

Między Verdun a Toul **odparto ataki** Francuzów. Część Francuzów miała na sobie niemieckie płaszcze i hełmy.

W Wogezach i w okolicy Markirch atak francuski został **odparty**. Nasze wojska przeszły tu do kontrataku.

Walki Turcyi z trójporozumieniem i Serbią.

Konstantynopol, 4 listopada.

Odwołanie ambasadorów.

Porta **odwołała** swoich ambasadorów w Londynie i Paryżu, dyplomatycznego zastępcę w Petersburgu i posła w Belgradzie.

Zamknięcie portów.

Rząd nakazał **zgaszenie wszystkich świateł** na wybrzeżach morza Śródziemnego. Dziennik smyrneńskie potwierdzają wiadomość, że port smyrneński od 30 października jest **zamknięty** dla żeglugi.

Głosy prasy tureckiej.

Dzienniki wzywają Turków **do walki przeciw trójporozumieniu**, którego państwa od wieków dążą do zniszczenia Turcyi i islamu. „Tanin“ wyraża wdzięczność za manifestacye sympatyi dla Turcyi w Wiedniu, Budapeszcie i Berlinie i zapewnia narody Austro-Węgier i Niemców, **że Turcy spełnią swój obowiązek w tej walce na śmierć i życie.** Wprawdzie siły ich nie mogą się równać z siłami Austro-Węgier i Niemiec, ale także i oni umieją walczyć i poświęcić się za ojczyznę i religię.

Zatopienie okrętów angielskich.

Kopenhaga, 4 listopada.

Według ostatnich wiadomości, przy zatonięciu krążownika angielskiego „Hermes“ 2 ludzi zginęło, 2 odniosło rany, a 40 brakuje.

Londyn, 4 listopada.

Z Para w Brazylii donoszą, że przybyły tam dwa parowce niemieckie, które przywiozły pasażerów i załogę **belgijskiego** okrętu „Van Dyk“ i **2 angielskich** parowców, które zostały **zabrane** przez krążownik niemiecki „Karlsruhe“.

Oblężenie Kiauczau.

Londyn, 4 listopada.

„Central Nevs“ donosi z Szangaju: Silne ostrzeliwanie Czingtau przez sprzymierzeńców trwa dalej. Wielkie magazyny naftowe w porcie stoją w płomieniach.

Powstanie Boerów przeciw Anglii.

Berlin, 4 listopada.

„Vossische Ztg“ donosi z Amsterdamu: Kilka firm handlowych w Amsterdamie i Rotterdamie otrzymało z Londynu poufne informacye, podług których liczba powstańczych Burów wynosi p r z e s z ł o **10.000.** Powstańcy są wszyscy dobrze uzbrojeni i posiadają armaty i karabiny maszynowe. Jak słychać, także **cała kolonia nad rzeką Oranje powstała.**

Skandynawia się rusza.

Berlin, 4 listopada.

„Vossische Ztg“ donosi ze Sztokholmu: Ruch przekazów pocztowych między Szwecyą a Rosyą został **wstrzymany.** W Skandynawii podnoszą się głosy **przeciw gwałtom angielskim na morzu.** Północne towarzystwo żeglugi w podaniu do ministerstwa spraw zagranicznych w Sztokholmie i Kopenhadze zaprotestowało przeciw zarządzonemu przeszukiwaniu okrętów państw neutralnych. Objawia się przekonanie, **że neutralne państwa powinny się połączyć** pod przewodnictwem Stanów Zjednoczonych dla obrony praw i wolności handlu.

Bułgarya i Serbia.

Sofia, 4 listopada.

„Dnewnik“ wyraża **oburzenie** z powodu oświadczenia serbskiego posła w Petersburgu Spalajkovicza, iż Serbia byłaby skłonną odstąpić Bułgaryi małe terytoryum, jeżeli **Bułgarya dostarczy Serbii 200.000 wojska przeciw Austro-Węgrom.** Dziennik pisze: Serbski pasożyt został już **ciężko** ukarany przez los. Macedonia została przez wszystkie mocarstwa uznana za bułgarską. Gdyby Bułgarya chciała ją dzisiaj obsadzić, to wystarczyłaby jedna piąta część dwustotysięcznej armii. Zresztą mogłaby ona inną drogą prowincyę odebrać, którą przez podstęp Serbów straciła. Naród serbski urodził się i wychował **we krwi**, musi też być **we krwi utopiony.**

Ludzkość na wojnie.

Giessen, 4 listopada.

Tutejsi Anglicy przzgotowują depeszę do rządu angielskiego, w której **protestują** przeciw wprowadzeniu obywateli austro-węgierskich w Anglii do obozu koncentracyjnego i traktowaniu ich jako jeńców w sposób **niegodny kraju cywilizowanego.**

Wędka rosyjsko-serbska na Słowian austryackich.

Praga, 4 listopada.

„Hlas Naroda“ omawia doniesienia dzienników petersburskich, według których Serbowie wobec zabranych do niewoli **Serbów austryackich i Czechów**, a Rosyanie wobec zabranych do niewoli i internowanych **Czechów** zachowują się **szczególnie uprzejmie**, oraz że we Francyi Alzatczycy, Czesi i **Polacy** mają być **wyjęci z konfiskaty dóbr.** W takiem przedstawieniu sprawy widać wyraźny zamiar zwrócony przeciw nam, przeciw któremu nie możemy dość stanowczo **zaprotestować.** Przez to ma się o nas rozpowszechnić **kłamstwo**, jakoby tu chodziło o nasze interesy jako Słowian, za których opiekunkę Rosya podstępnie się podaje, zaś z drugiej strony publiczność ma być wprowadzoną w błąd, jakoby między nami a przeciwnikami naszego państwa istniały może jakieś stosunki, z powodu których mielibyśmy być inaczej traktowani aniżeli inni. Ma to wszystko podać w wątpliwość naszą lojalność i poczucie obowiązku wobec państwa. O naszem prawdziwem usposobieniu świadczy **bohaterskie wypełnianie obowiązków przez naszych obywateli powołanych pod broń;** listy strat są dowodem, w jaki sposób pułki nasze biorą udział w walkach, a ofiary na cele humanitarne świadczą o naszej ofiarności. Nic nie sprowadzi nas z drogi obowiązku, jesteśmy żołnierzami naszego państwa, którego sława jest naszą sławą, a którego los jest naszym losem. **Nic staramy się o względy wrogów** i jedynie chcemy pozostać wiernymi swemu państwu.

Z Francyi.

Berlin, 3 listopada.

Z polecenia prezydenta Poincarégo rząd francuski **wraca do Paryża** 20 b. m. **Parlament** zbierze się w połowie grudnia.

Paryż (przez Rzym) 3 listopada.

„Journal des Debats“ donosi, że rząd francuski postanowił wystawić **nową armię**, do której będą powołani rekruci z lat 1914 do 1916 (to znaczy chłopcy w wieku 18 i 19 lat). Parlament zaraz po zebraniu się uchwali odnośną ustawę.

Kronika wojenna.

Budapeszt. Bułgarski konsul generalny Dorew zwrócił się do tutejszego towarzystwa dziennikarskiego z prośbą o przyjęcie go na członka, uzasadniając to tem, że czuje się przynależnym do stanu dziennikarskiego jako były szef biura prasowego w ministerstwie spraw zagranicznych i że zamierza dać w ten sposób wyraz braterskim uczuciom, łączącym naród bułgarski z węgierskim bliżej poznać polityczne i kulturalne stosunki kraju, w którym reprezentuje swoją ojczyznę. Towarzystwo przyjęło go jednomyślnie.

Sofia. Delegaci ukraińscy, poseł do Rady państwa dr Lengin Cegielski i dr Stefan Baran, sekretarz ukraińskiego związku narodowego, przybyli do Sofii i odwiedzili prezydenta ministrów Radosławowa oraz kilku innych polityków. Delegaci za kilka dni wyjeżdżają do Konstantynopola.

* * *

Ulgi dla jednorocznych.

Wiedeń. Wśród obecnych nadzwyczajnych stosunków wszyscy, którzy ze względu na wcześniejsze wstąpienie do służby wojskowej na podstawie przeglądu najmłodszych roczników pospolitego ruszenia chcą złożyć egzaminy uzupełniające dla otrzymania prawa jednorocznej służby, w uzasadnionych wypadkach wyjątkowych będą uwolnieni od egzaminu **w drugim języku**, jeżeli nie mieli sposobności nauczyć się go. Odnośne podania mają być wniesione w komendzie wojskowej.

Cholera.

Wiedeń. Wczoraj stwierdzono 5 wypadków cholery **w Wiedniu**, 1 w Schönkirchen w Dolnej Austryi, po 1 w Lincu i Gracu, 4 w Celowcu, 6 w Królewskich Winohradach, 2 w Józefowie, po 1 w Bernie i Edelspitz, 2 w Wielkich Niemczycach i 2 w Odolanach na Morawach, 7 w **Opawie**, 1 w Schönbüchel, 3 w **Cieszynie.** W **Galicyi** stwierdzono wczoraj razem **246 wypadków cholery**, mianowie 1 w **Krakowie;** w powiecie **liskim**: 20 w Cisnej, 7 w Jabłonce, 5 w Maniowej; w powiecie **przemyskim** po 1 w Dubiecku, w Krzywczy, w Pikulicach, po 3 w Kunkowcach, Ostrowie i Trailkowcach, **126 w Przemyślu** (z tego 118 u osób wojskowych), 5 w Żurawicy, dalej w powiecie **sanockim** po 1 wypadku w Bukowsku, w Wróblikach Szlacheckich, po 2 w Bukowsku wsi i Zarszynie, po 3 w Długich i w Posadzie Dolnej, 12 w Bykowcu, 15 w Olchowcu, 23 w Tyrawie Wołoskiej, 14 w Wujskiem, 4 w Żywcu u osób wojskowych.

TELEGRAMY

z 4 listopada.

Zarządzenia przeciw bezrobociu.

Wiedeń. Międzyministeryalna komisya pod kierownictwem ministra robót publicznych **dla zwalczania bezrobia i złagodzenia nędzy w przemyśle budowlanym** ukończyła na razie obrady i obok dalszego prowadzenia rozpoczętych już budowli postanowiła także **rozpocząć znaczną liczbę nowych ważnych budowli** we wszystkich dziedzinach państwowego budownictwa w okręgach, w których panuje nędza. Przytem w szczególności należy podnieść **rozległe roboty ziemno na torach kolejowych**, przy których większa część niewkwalifikowanych robotników znajdzie zajęcie. Także **roboty fortyfikacyjne koło Wiednia i w Dolnej Austryi i regulacye rzek** w wielu krajach, budowle drogowe i melioracye dadzą na dłuższy czas sposobność do zarobku.

Aby wyżej ukwalifikowanym robotnikom, a specyalnie **rękodzielnikom budowlanym**, dać sposobność do pracy, upoważniono szefów krajowych w okręgach, w których panuje nędza, wykonywać także roboty nawierzchnie, brukowania, walcowania, prace regulacyjne itd. Dla ułatwienia akcyi zapomogowej wydano na podstawie rozporządzenia cesarskiego **postanowienia wyjątkowe dla budowli uprzywilejowanych** i tak np. uwolnienie od złożenia wadyów, częstsze asygnaty dla wypłat na rachunek, uwolnienie od złożenia kaucyi przy budowlach publicznych na czas trwania wojny.

Nowy gabinet włoski.

Rzym. „Giornale d'Italia“ donosi, że Salandra przyjął misyę utworzenia gabinetu.

KRONIKA.

Drożyzna. Komisya aprowizacyjna na odbytej w niedzielę naradzie zwróciła się do magistratu o wdrożenie akcyi celem spowodowania zniżki cen mięsa i wyrobów masarskich ze względu na znacznie niższe ceny bydła i nierogacizny. Stwierdzono, że ceny chleba są **niższe w Wiedniu**, niż w Krakowie, tak że mogłoby się opłacić sprowadzanie chleba z Wiednia. Wyrażono również nadzieję, że rząd, względnie Wydział krajowy wdroży odpowiednią akcyę, by nie dopuszczać do strasznej lichwy, uprawianej przy sprzedaży **soli**, która, kupowana w Wieliczce po 19 hal. za kilogram, bywa sprzedawaną w pogranicznych okolicach Królestwa nawet po 2 K za kilogram. Byłoby wskazanem urządzanie w odpowiednich miejscowościach składów soli.

W ostatnich dniach nagle podrożały **zapałki.** Pudełko kosztuje 3 hal., a 10 paczek 25 hal. I tu można skonstatować, że ludność wydaną jest bezbronna na łup.

Dla Legionów. Intendantura Legionu zachodniego otrzymała od p. S. Nolwarda, jako dar dla Legionu: 100 par rękawic grubych wełnianych, 40 par skarpetek, 40 par sztylp, 100 kominiarek trykotowych, 50 par mitenek trykotowych. Zacnemu ofiarodawcy składa intendantura Legionu podziękowanie.

Transport rannych. Wczoraj wieczorem przyjechał do Krakowa pociąg, który przywiózł kilkuset rannych, w tem około 50 rannych rosyjskich z okolic Dęblina i Radomia. Większa liczba rannych odjechała na zachód.

Przegląd pospolitego ruszenia. Do dnia wczorajszego zgłosiło się w magistracie przeszło 2.000 mężczyzn, przynależnych do innych gmin, a tutaj czasowo zamieszkałych i tutaj pragnących stawić się do przeglądu pospolitego ruszenia.

Na pocztę polową na terenie galicyjskim mnożą się skargi w sposób zatrważający. Gdy gazety i paczki z Wiednia dochodzą regularnie już w trzech dniach, to gazety z Krakowa i przesyłki nie dochodzą wcale, albo paczki naruszone i z nich lepsze rzeczy powyjmowane. Czyżby polscy żołnierze nie mieli tychsamych praw i czy niema na to sposobu, aby tym nienormalnym stosunkom kres położyć, a winnych pociągnąć do surowej odpowiedzialności?

Z fundacyi Jana Schindlera ogłasza magistra konkurs na zapomogi dla podupadłych rzemieślników krakowskich. Do podziału przychodzi kwota 1759 K 36 h, z której będą udzielone zapomogi od 200 do 400 K. Podania należy wnosic do 14 b. m. na ręce starszego cechu, do którego ubiegający się należy.

Obłąkany żołnierz zabójcą. Wczoraj w nocy eskortowało dwóch żołnierzy na wozie szeregowca, który na polu walki dostał pomieszania zmysłów. Na rogu ul. Krakowskiej i Dietlowskiej obłąkany dobył nagle rewolwer, który mu zapomniano odebrać i zastrzelił nim powożącego włościanina. Zwłoki odwieziono do zakładu medycyny sądowej.

Repertuar artystów teatru miejskiego w sali „Nowości“.

Środa: „Mąż o dwóch żonach“.
Czwartek: „Panna służąca“.

Repertuar teatru ludowego przy ulicy Rajskiej.

Środa: „Małżeństwo na próbę“.

Z walk pod Dęblinem.

Jeden z oficerów oddziału saperskiego Legionów opowiada o przebiegu wielkiej 5-dniowej bitwy pod Dęblinem, co następuje:

Dnia 21 października we środę o godz. 1½ w nocy zaalarmowano nas, że stoimy przed nieprzyjacielem, a we czwartek około godz. 11 rano rozpoczął się straszliwy pojedynek artyleryi. Bateryc rosyjskie zalewały przestrzeń bitewną deszczem szrapneli i granatów. Na warczący huk armat moskiewskich, gorączkowo, bezładnie lecz bezustannie strzelających, odpowiadały spokojnie armaty austryackie głosem krótkim lecz mocnym, strzałem rzadszym lecz zawsze celowym, trafnym. Natężenie tej złowrogiej, a śmiertelnej kłótni dział rosło czasem do takiej potęgi, że łoskot dział przewalał się nieprzerwaną gamą strzałów i wybuchów, głuszącą zupełnie turkotanie karabinów maszynowych i salwowy ogień karabinów. **Pięć dni i cztery nocy trwała piekielna walka armat,** a uczestnicy walk z pod Kraśnika, Krasnego i Lwowa, którzy znajdowali się w oddziałach wojsk austryackich, walczących ramię przy ramieniu z Legionistami, twierdzili, że ta walka artyleryjska okropnością swego rozpętania przewyższała wszystkie epizody bojowe, jakich dotąd byli świadkami.

Najstraszniejsze chwile przypadały jednak na ostatni dzień walki, na ostatnie jej trzy godziny, kiedy to Moskale, widząc zachwianie swoich pozycyi, sprowadzili z pobliskiego Dęblina 24 cm. haubice i granatami z nich zaczęli walić. Granaty te potwornej siły wybuchowej rzucali hojnie, na oślep niemal, zawsze parami, by ich skutek oszałamiający jeszcze silniej działał na żołnierzy wojsk austryackich i legionistów. Granaty te zwane „Urra“, padając na ziemię, ryły olbrzymie doły i wyrzucały na wysokość 30 do 40 m. słup ognia, dymu, pyłu i kamieni. Przed tymi potworami chowaliśmy się jednak zręcznie, przypadając do ziemi, gdy straszliwe wycie dawało znać, że pocisk nadlatuje.

Pozycya bojowa przedstawiała się w ten sposób, że I, III, V i VI batalion pierwszego pułku Legionów zajmowały centrum linii przechodzącej przez wsi Laski i Suskawola. Obok nas walczyły dwa pułki austryackie na prawem skrzydle, na lewem skrzydle **wojsko pruskie.** Zaraz w pierwszym dniu walki, we czwartek, zaświadczyły Legiony, że godnymi są spadkobiercami bohaterskiej tradycyi wojska polskiego. Momentem, który to z szczególną siłą uwydatnił, był **trzykrotny brawurowy atak na bagnety.** Za każdym razem wyrznęli legioniści III. batalionu zażarcie walczących żołnierzy rosyjskich z ich pozycyi obronnych z terenem pagórkowatym, lasem i okopami. Trzy te ataki szły bezpośrednio po sobie pomiędzy godz. 5 a 7 wieczorem. Zmierzch dopiero dał bezpieczną, ochronę nieprzyjacielowi. W ostatnim z tych ataków zabrano Moskalom **kilkuset jeńców.** Stało się to tak, że równocześnie z atakiem frontowym zdołano, korzystając ze zmierzchu, zaskoczyć nieprzyjaciela z tyłu. Żołnierze poddali się; z oficerów dwóch się poddało, a jeden odebrał sobie życie. Legł przy tem śmiercią bohaterską oficer Legionów M i c h a ł o w s k i, inżynier techniki lwowskiej, rodem z Radomia. Ranę lekką odniósł oficer Z o s i k, a z szeregowców legionowych, którzy padli, znane mi jest tylko nazwisko Jana K r a j e w s k i e g o ze Lwowa.

I następne dni przyniosły szereg chlubnych epizodów orężowi Legionów, przyniosły jednak i bolesne straty, w rannych i zabitych mieliśmy około **130.** Między rannymi znajdują się dowódcy batalionowi I., V. i VI. oraz uzupełniającego: Ż y m i r s k i, K a r a s i e w i c z i Z y g m u n t B o b r o w s k i.

Z pierwszego batalionu, który wraz z V. i VI. brał udział głównie w walkach sobotnich i niedzielnych, najwięcej ucierpiał pluton chorążego Ś w i s t a. Z innych szczegółów wymienić jeszcze należy tragiczną śmierć oficera B ł a s z k i e w i c z a z III. batalionu, który, zraniony ciężko w brzuch i nogę, uważając stan swój za beznadziejny, **wystrzałem z browninga odebrał sobie życie.**

W niebezpieczeństwie życia znalazł się też dwukrotnie uwielbiany pułkownik I. pułku P i ł s u d s k i. Pierwszy raz było to we czwartek. Rosyanie ulewą granatów usiłowali wypłoszyć legionistów ze wsi Laski. We wsi tej w jednej z chałup znajdowała się główna kwatera Legionu. Mimo namów sztabu, pułkownik Piłsudski nie chciał opuścić chaty. Wtem wpada tuż w pobliżu granat, a wybuch był tak wielki, że chata prawie się zawaliła. Dopiero wówczas opuścił ją Piłsudski, lecz tylko po to, by w najbliższym domu stanąć kwaterą.

Drugi raz, było to w poniedziałek, niebezpieczeństwo było groźniejsze. Mianowicie pułkownik Piłsudski udał się na linię najsilniejszego ognia, by podtrzymać ducha żołnierzy. Naraz w odległości 30 kroków padają dwa olbrzymie granaty „Urra“. Tym razem odniósł pułkownik **kontuzyę w nogę,** lecz już na drugi dzień był na czele swych żołnierzy.

Oddziały walczące pod świetną komendą Piłsudskiego, dzięki umiejętnemu prowadzeniu, poniosły stosunkowo **małe straty,** a dokonały tak znakomitych przewag, iż otrzymały **pochwałę naczelnej komendy** i zdobyły sobie podziw i entuzyastyczne uznanie u wyższych wojskowych austryackich, którzy ich przy robocie wojennej widzieli. **Bohaterowie!** — oto słowo, którem stale darzą Legionistów polskich ich towarzysze walk. To też zwycięstwo szło w trop za **orężem** polskim i w poniedziałek po południu już stało centrum armii z Legionem na czele przed zwycięstwem, już moskiewskie wojska pierzchały i czyniono przygotowania do decydującego ataku, gdy nagle niespodzianie o godzinie 4 po południu przyszedł **rozkaz cofania się,** gdyż prawe skrzydło nad Wisłą zostało zagrożone przez nowe przeważające siły rosyjskie. Odwrót wojsk i legionowych batalionów odbył się we wzorowym porządku. Nieprzyjaciel, zdziwionym tym niespodziewanym obrotem rzeczy, nie śmiał ścigać i dopiero ruszyli Rosyanie w pochód, gdy już wojska austryackie znalazły się w odległości kilkunastu kilometrów.

Prądy i nastroje w Rosyi.

W niemieckiem piśmie partyjnem „Bremer Bürgerzeitung“ znajdujemy artykuł, streszczający poglądy tow. A x e l r o d a, jednego z założycieli rosyjskiej socyalnej demokracyi, na rosyjskie stosunki wewnętrzne w chwili obecnej. Zwracamy przytem uwagę, że tow. A. jest przedstawicielem bardziej umiarkowanego, legalistycznego kierunku w partyi.

Obecna sytuacya wewnątrz Rosyi przedstawia się zgoła **inaczej, niż w r. 1904,** w chwili wybuchu wojny japońskiej. Obecnie rosyjskie klasy posiadające stoją b e z w z g l ę d n i e p o s t r o n i e r z ą d u. Twierdzą, że Rosya została zaatakowana i wierzą urzędowym zapewnieniom, że Rosya zmobilizowała swe wojska tylko w celu poparcia dyplomatycznych pertraktacyj w obronie Serbii. Zapytują — dlaczego Niemcy nie odpowiedziały na rosyjską mobilizacyę również mobilizacyą, lecz odrazu wojną. Twierdzą, że chodzi w danym razie o wojnę prewencyjną, zaaranżowaną przez imperyalizm niemiecki, który boi, że później, po zaprowadzeniu 3-letniej służby we Francyi, oraz po wybudowaniu kolei i przeprowadzeniu reform wojskowych w Rosyi, sytuacya będzie trudniejsza.

Oczywiście istotna **przyczyna** wskazanego stanowiska rosyjskiej burżuazyi i obszarników jest inna. Sądzą, że wojna spotęguje ich wpływy i władzę. C z y n o w n i c y przypuszczają, że wojna da im nowe stanowiska w krajach zabranych i że zwycięstwo wzmocni autorytet caratu wśród ludu — mocno nadszarpnięty. O b s z a r n i c y spodziewają się, że zbliżająca się umowa handlowa z Niemcami przyniesie im korzystniejsze warunki sprzedaży środków spożywczych.

Jeszcze ciekawsze jest stanowisko b u r ż u a z y i. Nie ma ona bowiem, jak wiadomo, obecnie bezpośredniego wpływu na rządy i sądzi, że wojna właśnie jej da takowy, gdyż postawi przed caratem zagadnienia, których sam on nie rozwiąże. Przytem burżuazya właściwa liczy, że wojna da jej nowe rynki. Wprawdzie najlepszym dla niej rynkiem byłby wewnętrzny rosyjski, ale wytworzenie tego rynku możliwe jest tylko na skutek reform agrarnych, których burżuazya się boi, bo wie, że są niemożliwe bez walki z caratem. Wobec tego sądzi, że trzeba zdobyć nowe rynki na wschodzie i południu, co nie jest możliwe bez poskromienia Niemiec.

L i b e r a l i z m znowu rosyjski sądzi, że wojna spowoduje odrodzenie Rosyi po wojnie; demokratyzm sojuszników, Anglii i Francyi, wzmacnia tą nadzieję.

D r o b n a b u r ż u a z y a i c h ł o p i również usposobieni są wojowniczo. Uprawiano w tych sferach systematyczną agitacyę, posługując się zwłaszcza motywem oswobodzenia „Rosyan“ wschodnio-galicyjskich (zwłaszcza procesami we Lwowie i Marmarosz-Szigecie) oraz budząc starą nienawiść do „Niemca“ w ludzie. Jak wiadomo, „niemiecką“ była wyższa biurokracya rosyjska i za „niemieckie“ było uważane w Rosyi wszystko, co obce i wobec tego wrogie.

Słowem — zdaniem Axelroda — entuzyazm wojenny w Rosyi j e s t w i e l k i.

Socyalistyczni r o b o t n i c y naturalnie nic nie mają z tem wszystkiem wspólnego. Trzeba jednak zważyć, że ostatnimi strejkami (przed wojną) ruch był (zdaniem A.) nieco osłabiony; aresztowania, przedsięwzięte w chwili wybuchu wojny, w dalszym ciągu zdezorganizowały partyę i uniemożliwiły jej wystąpienia. Na razie więc ograniczyła się tylko do tego, że w D u m i e wybrała uchodzącą tam za najsilniejszą formę protestu — opuszczenie sali (w chwili głosowania za kredytami wojennymi). Robotnicy, którzy wyruszyli na wojnę, spodziewają się, że wojna będzie klęską dla samodzierżawia w Rosyi. W razie bowiem porażki nastąpi rewolucya albo epoka reform; w razie zwycięstwa, to zwycięstwo będzie wymagało takich wysiłków, że Rosya nie będzie mogła pozostać tą samą.

Nacyonalistyczne nastroje do rosyjskich kół socyalistycznych przeniknęły tylko w minimalnej mierze. W szeregach socyalnej demokracyi rosyjskiej istnieje tylko niezaprzeczenie pewna troska o losy demokratycznej Francyi.

Węgrzy o Polakach.

„N e p s z a v a“, organ węgierskiej socyalnej demokracyi, w numerze z 28 z. m. podaje list swego korespondenta z placu boju, zawierający następujące szczegóły:

Ostatnią noc spędziliśmy w **Mielcu** w domu jakiegoś urzędnika ubezpieczeń. Do kwatery zaprowadził nas stary leśnik, komendant straży obywatelskiej, który nie wiele umiał po niemiecku i na wszystko odpowiadał: „Krieg ist“. Ze wszystkiego był niezadowolony, szynka była za droga, wino za kwaśne, łóżka niewygodne. — Zirytowany wydawał rozkazy, zmierzające do uprzyjemnienia nam pobytu, a gdy ktoś mu się sprzeciwiał, odpowiadał groźnie: „Kusch, jetzt ist Soldat alless. Krieg ist!“ Skoro zażądał dla nas podwód, a żony woźniców dowiedziały się, że mają nas wieść na plac boju, zaczęły płakać. Wówczas ów stary Polak w wytartej sukni, pochylony wiekiem, stanął wśród nich i powiedział: „Miałem dwóch synów i obaj padli pod Rawą Ruską, a jednak nie płaczę. Also kusch, schweige, Mund halten und beten. Krieg ist“!

Podziwialiśmy bohaterskiego starca, uściskawszy go i siedliśmy na wózki. Długo powiewał za nami chusteczką.

Trzy dni bawiliśmy w Gawłuszowicach, gdzie stanęliśmy kwaterą w szkole. Wyspaliśmy się tam na doskonałej słomie. Proboszcz gawłuszowicki, były poseł (zmarły przed kilku dniami ks. Kopyciński), przyjął nas z otwartem sercem. Przez 3 dni byliśmy jego gośćmi. Na odjezdnem doradzałem proboszczowi, ażeby opuścił wieś na jakiś czas. Sam nie wiem, dlaczego mu to radziłem. Przeczuwałem jednakże coś niedobrego. Proboszcz podziękował mi za troskliwość, lecz odpowiedział, że zachowa się w myśl przepisów kanonicznych; jeśli Moskale mają napaść moich parafian, to i ja zostanę przy nich.

„Budapesti Hirlap“ donosi:

W Magyarovar i w Mosö stacyonowano 6000 rekrutów polskich. Po uzyskaniu wykształcenia wojskowego, wyruszyli oni na pole walki. Przed wymarszem ofiarowały im panie z Magyarovar wielką chorągiew o barwach narodowych, na której był złoty napis: „Węgrzy — Polakom“. Wręczenia chorągwi przy licznym współudziale publiczności dokonał żupan Sontagh. Dziewczęta z Magyarovar ofiarowały żołnierzom paczki z żywnością i obdarzyły ich mnóstwem kwiatów. Dzielni chłopcy mieli łzy w oczach i dziękowali za wszystko z entuzyazmem. Po wręczeniu chorągwi wojsko udało się do kościoła, gdzie odbyło się jej poświęcenie przy dźwiękach hymnów polskiego i węgierskiego.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).

Wiadomości o zaginionych.

Za ogłoszenie w tym dziale należy przesłać 2 korony.

Maurycy Madurowicz, Zakopane, Wydział krajowy, Hotel Centralny, prosi o podanie adresu **Adama Gramnickiego**, jednorocznego ochotnika, artylerzysty.

Kazimierz Fleytuch, Einj. Freiw. 30 p. p. prosi o wiadomość o swoim ojcu Adamie, podurzędniku pocztowym z dworca Lwowa, pod adresem: Dr. Karol Klaften, Wien VIII. Stolzenthalergasse 26, p.

Edward Umański, Fähnrich 95 pp. prosi o wiadomość o swojej matce Józefie i szwagrze Franciszku Guldzie, rewidencie kolejowym ze Lwowa pod adresem: Löcse, Ungarn, Edward Umański, 95 p. p. Fähnrich.

Katarzyna Jankowska, Gruszów, Gospoda Franka, Śląsk, poszukuje adresu brata **Władysława Kulczyckiego**, który był w Stanisławowie, 3 Landsturm, Batal. 20, Komp. 9.

Piotr Wołoszyn, Eperjes Bhof., Ungarn, Krankenhallsstation, poszukuje żony Maryi i dwojga dzieci, którzy pozostali w Tustanowicach.

Filip Ogrodnik, Eperjes Bahnhof, Ungarn, Krankenhallsstation, poszukuje swej żony Wandy i 4 dzieci, którzy pozostali w Drohobyczu.

Bolesław Kasparewicz, Pferdefeldbahn Trainbegl. Eskdr. Nr. 3., Sektion 1., Püspaki, Presburg, Ungarn, szuka swojej 78-letniej matki Maryi.

Papp Bronisław, poszukuje swojej żony Józefy, i siostry Michaliny Pappowej i Albertowej. Adres: 4/10 Ers. Komp. Tata-Tovaros, Ungarn.

Dr. M. Paczowski, Wien III, Adamsgasse 27. I., prosi o podanie adresu swego zięcia **Włodzimierza Kryško i dr. Stachury** ze Sambora.

Rodzice Michała Raszkiewicza, Inf. Reg. 30, który był ostatnio w Nagyvarad, Ungarn, Esendariskola F. 17. Odpowiedź uprasza się adresować: Jan Raszkiewicz, Hallein bei Salzburg, Spitalgasse 147.

Bronisław Czernecki, Feldbahn B. S. 1/16, Apotin, Ungarn, poszukuje adresu swojej żony.

Hryczyszyn Michał, nauczyciel z Rosoch, pow. Stary Sambor, znajdujący się obecnie przy I. Ers. Komp. 77, Leva, Ungarn, poszukuje adresu żony Maryi i matki Marty.

Wasylewicz z Monasterzysk, tymczasowy adres: L. F. H. Dion 43, Czalositz koło Leitmeritz, Czechy, poszukuje żony i syna.

Laura Łakserowa ze Lwowa, obecnie Budapest, Kello utcza 10, II. 12. prosi o podanie adresu męża swo ego Herscha Plaksa false Laksera, L. I. R. Nr. 19, ostatnio w służbie sanitarnej Reservespital Nr. 1 we Lwowie.

Julian Gorgon, ranny legionista pod Iwangorodem, obecnie w leczeniu Eger, Reservespital Nr. 1/8, Rudolfinum, Böhmen, prosi o podanie adresu ojca swego Wincentego, ostatnio pracował w fabryce Zieleniewskiego.

Bazyli Buczak, ze Stańkowej (pow. Kałusz), bawiący jako rekonwalescent w Wiedniu XXV. Puthongasse 4, prosi o wiadomość o żonie Anastazyi i o rodzicach Teodorze i Eudokii Buczakach.

Czerniawski Michał, c. k. nadstr. skarb., obecnie zamieszkały w Jaśle u p. I. Kołka, poszukuje adresu swojej żony Stefanii wraz z dziećmi, oraz żony swego kolegi Stupnickiego.

A. Künstler z Przemyśla, obecnie Wien XX., Kluckygasse 8, III, 18, poszukuje żony Salomei z dziećmi, oraz siostry Benkendorfowej z 4 dzieci, ostatnio w Drohobyczu, skąd wyjechały furą.

NADESŁANE.

Czeladników kowalskich
oraz chłopców do praktyki potrzeba zaraz.
Ignacy Grządziel, Podgórze, Wielicka 7.